

Kijów użył broni chemicznej w Mariupolu?

10 maja 2014

Rosja zamierza zareagować na sankcje wobec Rosjan i rosyjskich firm wprowadzone przez USA i Kanadę – oświadczył oficjalny przedstawiciel MSZ Rosji Aleksander Łukaszewicz. Zgodnie z jego słowami, nazwiska osób z rosyjskiej czarnej listy nie zostaną podane do wiadomości publicznej. Ci, którzy się na niej znajdują, dowiedzą się o tym, gdy będą ubiegać się o wizę. 28 kwietnia USA i Kanada wprowadziły kolejne sankcje wobec rosyjskich urzędników i firm w związku z wydarzeniami na Ukrainie.

Stały przedstawiciel Rosji przy UE Władimir Czyżow, występując przed rosyjskimi dziennikarzami, nie wykluczył możliwości wstrzymania dostaw gazu na Ukrainę. „Co się tyczy możliwości zawieszenia dostaw gazu na Ukrainę, to biorąc pod uwagę nieprzewidywalność wydarzeń w tym kraju, nie wykluczam niczego, jeśli problem długu za gaz, który wynosi około 3,5 mld dolarów, nie zostanie rozwiązany na czas” – powiedział Czyżow.

Ukraińskie media informują o strzelaninie na ulicach Mariupola w obwodzie donieckim oraz podjęciu próby przez zwolenników federalizacji zajęcia siedziby miejskiego komisariatu. Ukraiński 5. Kanał, powołując się na świadków, powiadomił o dwóch rannych. Oficjalnego potwierdzenia tych informacji na razie nie ma. W ostatnich dniach w Mariupolu trwają starcia między milicją ludową a siłami bezpieczeństwa z Kijowa. W śróde siły rządowe zajęły siedzibę rady miejskiej, wcześniej wpuszczając do środka gaz.

Podczas szturmów przez ukraińskie siły rządowe siedziby rady miejskiej w Mariupolu przeciwko milicji ludowej została użyta broń chemiczna – twierdzą władze Donieckiej Republiki Ludowej.

„Wskazany przypadek użycia broni chemicznej przez władze Kijowa opisany jest w Konwencji ws. zakazu opracowywania, produkcji, gromadzenia i użycia broni chemicznej” – czytamy w tekście oświadczenia. Wcześniej ukraińskie media poinformowały, że kilka osób z grona zwolenników Donieckiej Republiki Ludowej, którzy zajęli budynek miejskiej administracji Mariupola, zatruto się nieznanym gazem.

Członkowie „milicji ludowej” Donieckiej Republiki Ludowej odbili w Mariupolu czołg ukraińskiej armii – poinformowały lokalne media. Przyjechali oni do miasta dwiema ciężarówkami z Doniecka bezpośrednio z wiecu poświęconego 69. rocznicy Zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej, aby pomóc swoim towarzyszom. Tymczasem do szpitali w Mariupolu, dokąd w piątek wjechały pojazdami opancerzonymi oddziały ukraińskich sił bezpieczeństwa, nadal przywożeni są ludzie z ranami postrzałowymi. Według danych lekarzy 2 osoby zginęły, a 8 zostało rannych.

Co najmniej 20 zwolenników federalizacji zostało zabitych, a czterech zatrzymanych podczas operacji specjalnej przeprowadzonej przez ukraińskie służby bezpieczeństwa w Mariupolu. Poinformował o tym szef MSW Ukrainy, Arsen Awakow. Tymczasem zwolennicy federalizacji donoszą o 3 zabitych i 25 rannych.

Dwunastoletni chłopiec został ciężko ranny z broni automatycznej w centrum ukraińskiego miasta Słowiańsk. Krewny dziecka poinformował, że kule trafiły w klatkę piersiową i w ramię. Obecnie chłopiec znajduje się w szpitalu i jest operowany. Według niektórych doniesień chłopiec po prostu spacerował, a do jego ubrania przypięta była wstążka św. Jerzego.

W Charkowie zwolennicy federalizacji Ukrainy zrezygnowali z przeprowadzenia referendum w dniu 11 maja. Poinformował o tym koordynator ruchu „Jugo-Wostok”, Jurij Apuchtin. Jak powiedział, taka decyzja została podjęta z powodu tego, że nie

udało się uzgodnić z Donieckiem i Ługańskiem pytań, które mają zostać poddane pod głosowanie. 7 maja Władimir Putin zwrócił się do organizatorów referendum na Ukrainie z apelem o przełożenie go na późniejszy termin, mówiąc, że między południowym wschodem kraju i kijowskimi władzami możliwy jest dialog. Donieck i Ługańsk zdecydowały jednak, że nie odroczą referendum.

Członkowie „milicji ludowej” rozbili i wyprowadzili z Doniecka 150 ukraińskich żołnierzy. Jak poinformował współprzewodniczący rządu Donieckiej Republiki Ludowej, Mirosław Rudenko, rozmieszczeni byli oni w lokalnym sanatorium na obrzeżach miasta. Ukraińscy wojskowi zostali rozbrojeni, jeden z nich zdążył jednak wcześniej wystrzelić. Są ranni. Po złożeniu broni przez gwardię wyprowadzono ją poza terytorium Doniecka.

Prezydent Rosji Władimir Putin w piątek odwiedził Sewastopol, gdzie uczestniczył w uroczystościach poświęconych Dniu Zwycięstwa, a także 70. rocznicy wyzwolenia miasta spod niemieckiej okupacji. Rosyjski przywódca wziął udział w paradzie morskiej w Zatoce Sewastopolskiej. Putin odebrał defiladę okrętów wojennych. Razem z nim w uroczystościach w Sewastopolu uczestniczył minister obrony Siergiej Szojgu i dowodzący Flotą Czarnomorską Aleksander Witko. Obok parady morskiej odbyła się również parada lotnicza. Po paradzie Putin razem z weteranami złożył kwiaty pod pomnikiem Boharetskich Obrońców Sewastopola.

Rosja prosi o poszanowanie sprawiedliwości historycznej i prawa narodów do samostanowienia. Powiedział o tym prezydent Rosji Władimir Putin, występując na uroczystym koncercie w Sewastopolu z okazji 69. rocznicy zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Zwracając się do sewastopolczyków, przywódca państwa powiedział, że Rosja dumna jest z ich odwagi i szanuje to, w jaki sposób na przestrzeni lat przekazywali oni pokoleniom miłość do Ojczyzny. Wyraził on jednocześnie przekonanie, że władzom uda się odrodzić gospodarkę i podnieść

poziom życia Krymian.

Rosja zrobi wszystko, aby zachować pokój w Naddniestrzu i nie dopuścić do izolacji regionu w związku z wydarzeniami na Ukrainie – oświadczył wicepremier Rosji, specjalny przedstawiciel prezydenta ds. Naddniestrza Dmitrij Rogozin. „Nie tylko obserwujemy tę sytuację, lecz również w miarę rozwoju wydarzeń będziemy podejmować niezbędne działania. Pomagaliśmy i będziemy pomagać. Najważniejsze – trzymajcie się i dbajcie o pokój” – powiedział. Wicepremier 9 maja złożył wizytę w Naddniestrzu i wziął udział w defiladzie z okazji Dnia Zwycięstwa.

Stany Zjednoczone i NATO wyraziły niezadowolenie z powodu wizyty prezydenta Rosji Władimira Putina na Krymie. Przedstawicielka Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA, Laura Lucas Magnuson, i sekretarz generalny NATO, Anders Fogh Rasmussen, nazwali ją niewłaściwą. Rasmussen potwierdził, że NATO jako organizacja przerwało współpracę wojskową z Rosją. To samo zalecił on wszystkim państwom członkowskim z osobna. Putin po raz pierwszy od wejścia Krymu w skład Rosji przybył na półwysep i wziął udział w odbywających się w Sewastopolu uroczystościach z okazji 69. rocznicy Zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej i 70-lecia wyzwolenia miasta z rąk nazistowskich najeźdźców.

Konieczne jest jak najszybsze nawiązanie dialogu między władzami w Kijowie i południowym wschodem Ukrainy przy pośrednictwie OBWE. Powiedział o tym minister spraw zagranicznych Rosji, Siergiej Ławrow, w rozmowie telefonicznej z sekretarzem stanu USA, Johnem Kerrym. Rosyjski minister wyraził nadzieję, że Waszyngton „będzie ściśle współpracował z Kijowem”, aby doszło do przerwania działań wojskowych na południowym wschodzie Ukrainy, uwolnienia więźniów politycznych i ogłoszenia amnestii dla uczestników protestów. Ławrow i Kerry porozumieli się w sprawie dalszych kontaktów w celu położenia kresu rozlewowi krwi na Ukrainie i rozpoczęcia rozmów między skonfliktowanymi stronami.

Główną winę za pogorszenie się sytuacji na Ukrainie ponoszą kraje Zachodu, przede wszystkim Stany Zjednoczone. Taką opinię wyraziła zastępczyni przewodniczącego frakcji parlamentarnej partii Die Linke, Sahra Wagenknecht. Podczas gdy władze Rosji „wezwały zwolenników federalizacji do odwołania referendum, ze strony NATO i Unii Europejskiej padały groźby, wezwania do zaostrzenia sankcji i przerzucane były oddziały wojskowe” – zaznaczyła. Jeśli bezustannie obraża się godność tego czy innego państwa, to wcześniej czy później sprowokuje się je do podjęcia działań odwetowych – przekonana jest Wagenknecht.

OBWE potępia nowe przypadki zastraszania, porwań i ataków na dziennikarzy na Ukrainie. Organizacja wzywa również do podjęcia środków, które zapobiegłyby podobnym naruszeniom. Powiedziała o tym przedstawicielka OBWE ds. wolności mediów, Dunja Mijatovic. Uważa ona, że codzienne ataki na dziennikarzy na Ukrainie są „poważnym pogwałceniem podstawowych praw człowieka”. W ostatnim czasie dziennikarze napotykają na trudności przy relacjonowaniu wydarzeń na Ukrainie. Pracownicy mediów byli zatrzymywani i nie wpuszczani do kraju pod fałszywymi pretekstami. W piątek korespondent stacji telewizyjnej RT został ranny podczas zdjęć w Mariupolu.

Źródło: [Głos Rosji](#)

Kompilacja 16 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”